Magdalena Mateja — *Kisiel czy Kisielewski? Stylizacja poprzez felieton*

Kama Hawryszków — *Chaos, porządki i krytyka muzyczna*

Dorota Lewandowska-Jaros — *O języku Abecadła Kisiela*

Roman Graczyk — *Z „Tygodnikiem Powszechnym" związki bliskie i trudne*

Paulina Orłowska, Jan Tomkowski — *Zawsze w Warszawie. O powieściach krajowych*

Konrad W. Tatarowski — *Realizm – ale jaki? Uwagi o pisarstwie Tomasza Stalińskiego*

Rafał Habielski — *Kusy, Łysy i Książę*

Marek Jabłonowski — *„Epizod" na Wiejskiej (1957–1965)*

Rafał Wardzyński — *Na forum Zjazdów Delegatów ZLP w latach 1956–1967*

Tomasz Gackowski — *W świetle teczek Służby Bezpieczeństwa*

Małgorzata Gąsiorowska — *Muzyka – wierna przyjaciółka*

W serii *„Ludzie – media – polityka"* ukazały się:

Tom I: *Stefan Czarnowski – z perspektywy siedemdziesięciolecia*

Tom II: *Marian Kukiel. Historyk w świecie polityki*

Tom III: *Jan Nowak Jeziorański. Kurier Armii Krajowej. Redaktor Radia Wolna Europa. Polityk.*

ISBN: 978-83-7545-285-3

9 788375 452853

Tom IV

Stefan Kisielewski
Kisiel
1911-1991-2011

Stefan Kisielewski
Kisiel
1911-1991-2011

Redakcja naukowa: Rafał Habielski
Marek Jabłonowski

Spis treści

Słowo wstępne 7

Magdalena Mateja
Kisiel czy Kisielewski? Stylizacja poprzez felieton 11

Kama Hawryszków
Chaos, porządki i krytyka muzyczna 31

Dorota Lewandowska-Jaros
O języku Abecadła Kisiela 45

Roman Graczyk
Z „Tygodnikiem Powszechnym" związki bliskie i trudne 81

Paulina Orłowska, Jan Tomkowski
Zawsze w Warszawie. O powieściach krajowych 107

Konrad W. Tatarowski
Realizm – ale jaki? Uwagi o pisarstwie Tomasza Stalińskiego 135

Rafał Habielski
Kusy, Łysy i Książę 165

Marek Jabłonowski
„Epizod" na Wiejskiej (1957–1965) 193

Rafał Wardzyński
Na forum Zjazdów Delegatów ZLP w latach 1956–1967 223

Tomasz Gackowski
W świetle teczek Służby Bezpieczeństwa 261

Małgorzata Gąsiorowska
Muzyka – wierna przyjaciółka 299

Indeks nazwisk 309
Summary 317

Tomasz Gackowski

W świetle teczek Służby Bezpieczeństwa

Stefan Kisielewski – nieugięty wolnomyśliciel, wybitny polski prozaik i publicysta, który na własnej twarzy odczuł twardą pięść bezpieki. To, czym się zajmował i jak to robił, sprawiało, że był on niemal bez przerwy w kręgu zainteresowania Służby Bezpieczeństwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Niniejszy artykuł należy traktować jako przyczynek do bardziej pogłębionych badań nad stopniem inwigilacji Stefana Kisielewskiego przez SB. Warto nadmienić, iż autor tego tekstu – sądząc po pustych kartach kontrolnych badanych dokumentów – był pierwszą osobą, która po 1989 roku sięgnęła do teczek Kisielewskiego. Okazją ku temu jest setna rocznica urodzin felietonisty „Tygodnika Powszechnego". Spojrzenie na tę nietuzinkową postać również z perspektywy akt bezpieki dopełnia obraz człowieka, który piórem i słowem zadawał bolesne ciosy władzy komunistycznej. Analizowane dokumenty nie przynoszą sensacji, w najmniejszym stopniu nie podkopują legendy Kisiela. Jest on w nich taki, jakim pamiętają go rodzina, przyjaciele, znajomi czy wierni czytelnicy. To świadczy o formacie jego osoby.

Podczas kwerendy w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej[1] autor tekstu dotarł do kilku opasłych teczek SOR (Sprawy Operacyjnego Rozpracowania), oznaczonych kryptonimem „Cezar", w całości poświęconych Stefanowi Kisielewskiemu, oraz dwutomowej teczki opracowania ewidencyjno-operacyjnego z lat 1948–1956[2]. Obok tej sprawy były prowadzone także inne SOR-y oznaczone tą samą sygnaturą[3] oraz duża operacja (kilkanaście grubych teczek) mająca na celu inwigilowanie, a także kontrolowanie Klubu Inteligencji Katolickiej – w teczkach dotyczących KIK-u znajduje się wiele materiałów poświęconych Kisielewskiemu, m.in. przedruki i kserokopie jego wystąpień na rozmaitych spotkaniach[4]. W archiwum znajduje się również

[1] Zob. A. Paczkowski, *Archiwa aparatu bezpieczeństwa PRL jako źródło: co już zrobiono, co można zbadać*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2003, nr 1, s. 9–23; M. J. Chodakiewicz, *Wędrówki historyka. Kilka słów o metodologii*, [w:] *Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, pod red. F. Musiała, Kraków 2006, s. 177–192; A. Dudek, Z. Zblewski, *Materiały operacyjne służb specjalnych PRL jako źródło historyczne. Uwagi metodologiczne*, [w:] tamże, s. 213–221; W. Frazik, F. Musiał, *Akta agenturalne w pracy historyka*, [w:] tamże, s. 301–330.

[2] *Sprawa Operacyjnego Rozpracowania krypt. „Cezar,* Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN), IPN BU 0712/24–28, t. 1 oraz 0712/40, t. 1–2; *Stefan Kisielewski, ur. 7.03.1911 r. – twórca WUSW w Krakowie* IPN Kr 010/8087/DVD, t. 1–2.

[3] Np. *Sprawa obiektowa krypt. „Oaza", nr ewidencyjny 1150,* AIPN, IPN BU 0712/40 t. 3, znajdziemy tam dokumenty dotyczące Klubu Inteligencji Katolickiej w latach 1982–1984, o wyjazdach, obozach sekcji kultury warszawskiego KIK-u.

[4] *Klub Inteligencji Katolickiej, twórca – MSW II, KLER*, AIPN, IPN BU 0648/113-123; IPN BU 0785/1. Pod niemal każdą sygnaturą kryją się dwa, a nawet trzy tomy akt, np.: AIPN BU 0648/115, t. 1–2; AIPN BU 0648/116, t. 1–2; AIPN BU 0648/117 t. 1–2; AIPN BU 0648/118 t. 1-2; AIPN BU 0648/119, t. 1–2; AIPN BU 0648/120, t. 1–2; AIPN BU 0648/121, t. 1–2; AIPN BU 0648/122, t. 1–2; AIPN BU 0648/123, t. 1-3; owa dwutomowość częściowo wskazuje na przedstawiony w tekście właściwym niniejszej pracy dwutorowy sposób prowadzenia SOR-ów. Jednakże, czytając powyższe akta, można zauważyć powtarzające się, nieuporządkowane infor-

opasła teczka paszportowa Stefana Kisielewskiego, zawierająca liczne ankiety paszportowe, prośby o wydanie dokumentu oraz odmowy, głównie z powodu zastrzeżeń Departamentu IV, odpowiedzialnego za inwigilację Kościoła katolickiego i związków wyznaniowych, a także katolickiego laikatu[5].

Stefan Kisielewski znalazł się w kręgu zainteresowań bezpieki od razu po wojnie. Z teczki opracowania ewidencyjno-operacyjnego, założonej Kisielewskiemu przez krakowski Urząd Bezpieczeństwa, dowiadujemy się m.in., że od początku 1948 roku bezpieka, dzięki informacjom operacyjnym TW „Rysia", badała związki literata z Sodalicją Mariańską[6]. Na innych kartach zaś znajdują się obszerne notatki z pierwszej połowy lat 50. z rozmów UB z ówczesnym prezesem oddziału Związku Literatów Polskich Janem Polewką, m.in. na temat znajomych Kisielewskiego, jego poglądów i zagranicznych kontaktów[7]. Teczkę, która ma strukturę dosyć nieregularną, można by powiedzieć chaotyczną, nieuporządkowaną, wypełniają również donosy oraz informacje ze spotkań oficerów prowadzących z tajnymi współpracownikami o pseudonimach: „Biały" (często spotykał się z Kisielem, starał się na niego wywierać wpływ), „Włodek"[8], „Skawiński", „Maciek", „Bał-

macje. To tylko potwierdza spostrzeżenie F. Musiała, że SOR była najtrudniejszą, bo największą formą działań operacyjnych, zob. F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007, s. 247.

[5] *Akta paszportowe Stefan Kisielewski, ojciec Zygmunt, data urodzenia 1911-03-07,* AIPN, IPN sygn. 728, stara sygn. EAGP 4624.

[6] *Stefan Kisielewski, ur. 7.03.1911 r. – twórca WUSW w Krakowie,* AIPN IPN Kr 010/8087/DVD, t. 1, sygn. 8201/II.

[7] Tamże, k. 29–30.

[8] Według ustaleń R. Graczyka *(Cena przetrwania? SB a „Tygodnik Powszechny"*, Warszawa 2011, roz. IV – *W sidłach*. TW „Włodek" to o. Dominik Michałowski współpracujący z SB nieprzerwanie od 1952 aż do śmierci w 1987 r. pod pseudonimami TW „Franek", „Włodek", „Michał", „Marek", „Robert".

tyk", „Rudnicki", „Lipiński"; z kontaktem poufnym, pseudonim „Adam", a nawet notatki z rozmów, na przykład z Janiną Rozwód, pokojówką rodzin zamieszkałych w domu przy ul. Krupniczej 22, w którym mieszkał również Kisielewski.

Informacje, jakich dostarcza omawiana teczka, wskazują na to, iż inwigilacja Kisiela w pierwszej dekadzie PRL miała raczej doraźny charakter. Wiązała się ona z podejrzeniami bezpieki o współpracę Kisielewskiego z obcymi służbami wywiadowczymi. Kisiel – jak dowiadujemy się z krakowskich akt – był w latach 1953 i 1954, obok Tadeusza Kwiatkowskiego i Stefana Otwinowskiego, w związku z częstymi kontaktami z paryską „Kulturą", figurantem SOR o kryptonimie „Szpieg"[9]. Wreszcie, w ostatniej części teczki znajduje się plan rozpracowania ewidencyjno-obserwacyjnego Kisielewskiego oznaczony datą 5 października 1955 roku[10]. Czytamy w nim m.in., że po wojnie Kisiel „(…) wypłynął jako publicysta w »Tygodniku Powszechnym«, ciesząc się dużą popularnością wśród literatów i kół katolickich. Felietony »Pod włos« pisane przez niego były b. często konfiskowane przez cenzurę, posiadając wrogą i drwiącą treść pod adresem obecnej rzeczywistości (…) W 1948 r. wy-

[9] AIPN Kr 010/8087, t. 1, sygn. 8201/II, k. 77. Należy pamiętać, że „zabezpieczeniu kontrwywiadowczemu", poddawani byli niemal wszyscy podróżujący za granicę obywatele PRL – zob. R. Szczęch, *Wytyczne Departamentu II MSW z końca lat 50. Dotyczące pracy z agenturą i wykorzystania przez Służbę Bezpieczeństwa osób wyjeżdżających na pobyt czasowy do państw demokratycznych (Aneks źródłowy: nr 1. Wytyczne Departamentu II MSW z 31 VIII 1957 r. dotyczące pracy z tajnymi współpracownikami pionu II, ewidencji operacyjnej oraz koordynacji pracy w pionie tzw. kontrwywiadu (II); nr 2. Wytyczne Departamentu II MSW z 3 VI 1958 r. w sprawie wykonywania niektórych zadań związanych z prywatnymi wyjazdami obywateli PRL na pobyt czasowy do krajów spoza stery wpływów Związku Sowieckiego),* [w:] *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, pod red. F. Musiała, Kraków 2008, s. 207–237.

[10] AIPN Kr 010/8087, t. 1, sygn. 8201/II, k. 89–90.

głasza referaty na zebraniach w Częstochowie i A.G.H. w Krakowie, w których bez osłonek jest rzecznikiem endecji. Po procesie kurii krakowskiej odmawia współpracy z nową redakcją »Tygodnika Powszechnego« i przyjmuje prace jako profesor w Wyższej Szkole Muzycznej w Krakowie – skąd zostaje usunięty na polecenie Ministra Sokorskiego – po reakcyjnym wystąpieniu jego na festiwalu Szkół Muzycznych w Poznaniu"[11].

Dalej można przeczytać m.in. o tym, że TW „Włodek" donosi, iż Kisielewski w 1953 roku czytał antyradziecką literaturę, że podczas XIX zjazdu KPZR Kisiel został ukarany przez związek literatów za obrażanie Stalina, że – według informacji agenturalnych – Kisielewski jest przyjacielem Giedroycia czy wreszcie, że w początkach 1955 roku próbował, wykorzystując nastroje „odwilżowe", powołać z pomocą „chadeckiej inteligencji", czyli Leopolda Tyrmanda, Jerzego Turowicza, Wiesława Chrzanowskiego, Stanisława Lema, Tadeusza Kwiatkowskiego, profesorów Juliusza Kleinera, Stanisława Pigonia, Wacława Fajansa, Stanisława Wiechowicza i Czesława Rzepińskiego, pismo kulturalne o poglądach idealistycznych na sztukę i literaturę[12]. Powyższa postawa stanowiła dla bezpieki przejaw wrogiej państwu działalności. Dlatego też w drugiej części dokumentu można przeczytać: „W celu ustalenia obecnej działalności figuranta planuje się:

1) Dokonać werbunek Cybisowej, którą Kisielewski zamierzał wciągnąć do współpracy w nieutworzonym piśmie opozycyjnym. Kandydatka tak ze względu na swą przeszłość, jak i fakt, że jest miłośniczką muzyki ma płaszczyzny stałego kontaktu z figurantem. Termin wykonania do dn. 10 X 55 r.

2) Dokonać werbunku Kermana, który wyjaśni źródło skąd otrzymywała część pisarzy literaturę niele-

[11] Tamże.
[12] Tamże.

galną (Kwiatkowski lub Kisielewski). Termin wykonania do dn. 15 X 1955 r.

3) Nakierować na przepracowanie Kisielewskiego jak i kontaktów jego, które miały współpracować z nieutworzonym pismem chadeckim inf. „Rudnicki" i „Longin". Termin wykonania do dn. 25 X 55 r.

4) Opracować Kisielewskiego przez Wydz. IX-ty, celem ustalanie jego kontaktu z Palastrem i Giedrojciem i czy z tamtąd[!] nie przesyłają mu kulturę paryską. Termin wykonania do dn. 10 X 55 r."[13].

W jaki sposób został zrealizowany powyższy plan? Otóż na ostatnich kartach krakowskiej teczki Stefana Kisielewskiego można znaleźć swoiste podsumowanie dotychczasowych działań operacyjnych wymierzonych w literata. Jego autorem był kpt. A. Wojnara, kierownik Sekcji II, Wydziału VI, Departamentu III (Warszawa, listopad 1955 rok): „(...) Wyżej wymieniony [Kisielewski] w związku ze swą reakcyjną działalnością pozostaje w zainteresowaniu Wojewódzkiego Urzędu w Krakowie od 1945 r. Do tej pory jednak /jak wynika z nadesłanych nam materiałów/, tamtejszy Urząd nie zdołał sobie zapewnić ciągłych informacji o działalności Kisielewskiego i osób z nim związanych, mimo, że w środowiskach literackich i klerykalnych, miał szereg dobrych jednostek sieci i na ogół niezłe rozeznanie"[14].

Okazuje się, iż centrala nisko oceniała działania operacyjne krakowskiej bezpieki, mające na celu rozpracowanie Kisielewskiego. W dalszej części można przeczytać: „Stosunkowo najszersze wiadomości o działalności Kisielewskiego, pochodzą od inf. ps. „Biały" będącego na kontakcie Wydz. tamt. Urzędu, oraz inf. „Skawiński" z b. Wydz. X. Ostatnie doniesienie pochodzi od inf. „Skawiński" z dn. 11 II 1954 r. t.j. od prawie dwóch lat nie ma żadnej informacji agenturalnej o działalności

[13] Tamże.
[14] Tamże.

Kisielewskiego, /brak takowej w sprawie/. W miesiącu październiku 1955 r. Sekcja VI. Wydz.III założyła na Kisielewskiego sprawę ewidencyjno-obserwacyjną i opracowała plan operacyjnych przedsięwzięć [mowa o wcześniej wspomnianym planie] /dotąd nie został zatwierdzony plan przez Kierownictwo Wydziału/, zakładający dwa nowe werbunki i nakierowanie inf. „Rudnicki" i „Longin" na rozpracowanie Kisielewskiego. Brak jest danych w sprawie, czy plan ten realizuje się i nie ma śladu o wykonaniu zaplanowanych czynności, mimo, że termin upłynął. Do zasadniczych niedociągnięć w rozpracowaniu Kisielewskiego należą: a/ brak pracy agenturalnej wokół K. od dwóch lat, b/ brak danych z opracowania technicznego o utrzymywanych przez K. kontaktach z zagranicą"[15].

Kpt. Wojnar wskazuje szereg zaniedbań oficerów rozpracowujących Kisielewskiego, jak i samego kierownictwa całego Wydziału. Wynika z tego, że w odczuciu krakowskiej bezpieki Kisielewski w pierwszej dekadzie PRL nie stanowił aż tak dużego zagrożenia albo że pracownicy krakowskiego Urzędu Bezpieczeństwa, zlekceważywszy działalność Kisielewskiego, zwyczajnie nie wywiązali się ze swoich operacyjnych obowiązków. Notatkę kończą wnioski: „1. Sprawdzić na ile zostały wykonane zaplanowane czynności w planie z dn. 5 X 55 r. i jakie osiągnięto wyniki. 2. Sprawdzenie na ile trafnie zostali wytypowaniu kandydaci do werbunku, co osiągniemy poprzez te werbunki. 3. Ustawienie pracy inf. „Rudnicki" i „Longin" /obu osobiście werbowałem/, sprawdzić ich aktualne możliwości rozpracowania Kisielewskiego. 4. Ustalenie ewentualnych możliwości przejęcia przez S.VI. inf. ps. „Biały" z Wydz. II Wojewódzkiego Urzędu w Krakowie. 5. Sprawdzenie możliwości wykorzystania innej agentury do tej sprawy, jak „Skawiński" i inni. 6. Sprawdzenie możliwości opraco-

[15] Tamże.

wania technicznego K. 7. Zwrócenie sprawy przysłanej z Krakowa na Kisielewskiego z powiadomieniem, że w tej sprawie przyjedzie na miejsce pracownik, celem udzielenia pomocy"[16].

Powyższe akapity wyraźnie wskazują na to, iż centrala bezpieki jest zainteresowana szczegółowym opracowaniem Kisielewskiego i wsparciem w tej sprawie krakowskiego oddziału UB, również poprzez przejęcie osobowych źródeł informacji, takich jak na przykład informatora o pseudonimie „Biały", czy też oddelegowanie ze stolicy pracownika Wydziału VI. Z dalszych kart omawianej teczki widać, iż działania werbunkowe, mające na celu zbudowanie adekwatnej sieci agenturalnej wokół Kisielewskiego, nabrały przyspieszenia. W kolejnych dokumentach zostają przybliżone sylwetki literatów, którzy mieliby zostać – po pozytywnym zaopiniowaniu w kwestii uzyskania statusu kandydata na TW – pozyskani do działań operacyjnych wymierzonych w Kisielewskiego. Tymi osobami byli Jerzy Skarżyński, Zofia Starowieyska-Morstinowa, Tadeusz Kudliński i Kornel Filipowicz. Chodziło o to, aby zapewnić SB ciągły dostęp do informacji o działalności Kisielewskiego, stąd też wzmożone działania mające pozyskać jak największą liczbę osób będących w otoczeniu Kisiela. Warto w tym miejscu wspomnieć o tym, jakimi cechami powinien charakteryzować się kandydat na TW.

Każdorazowo SB starało się wybadać możliwości operacyjne kandydata na TW – obecne i potencjalne – oraz rozpoznać cechy jego charakteru i osobowości[17]. Dodajmy, że kandydat na TW powinien znać dane środowisko i posiadać możliwości zdobywania informacji,

---

[16] Tamże.

[17] *[Roman Mierczański, Gustaw Nowakowski, Dariusz Orzechowski, Zygmunt Wesołowski], Omówienie Instrukcji pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych (pomocniczy materiał do szkolenia, Departament Szkolenia i Wydawnictw MSW, Warszawa 1970,* AIPN, IPN Kr 0179/61, s. 50.

rokować nadzieje na wyrażenie zgody na współpracę oraz utrzymanie tego faktu w tajemnicy, posiadać predyspozycje psychiczne i fizyczne do wykonywania zadań, jakie zamierzano mu wyznaczyć (a więc specyficzne zdolności, w odniesieniu do konkretnych sytuacji i sprecyzowanych potrzeb), łatwo nawiązywać kontakty (czasem umiejętność tę nazywano „czarem osobistym"), umieć szybko pracować i analizować uzyskiwane informacje i wreszcie umożliwiać takie związanie go z aparatem represji, by stał się źródłem pewnym i lojalnym[18].

Teczkę kończy ciekawe postanowienie „o zakończeniu (zaniechaniu) i przekazaniu do archiwum spraw ewidencji operacyjnej" z dnia 3 grudnia 1956 roku.

[18] Odwołując się do podręczników bezpieki, musimy mieć świadomość, że niejednokrotnie teoria nie nadążała za praktyką. Ponadto wiele instrukcji w ogóle nie było znanych funkcjonariuszom SB – T. Ruzikowski, *Wstęp*, [w:] *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1990)*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 5–20; zob. http://www.ipn.gov.pl/portal/pl/239/3756/Instrukcje_pracy_operacyjnej_aparatu_bezpieczenstwa_194582111989.html [dostęp: 26.04.2009]. Podawane tutaj odwołania do konkretnych pozycji w archiwach IPN mają zaprezentować jak najszersze spektrum teoretycznej myśli nt. pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa przez cały okres PRL; *Paweł Dutkiewicz, Kazimierz Kalita, Pozyskanie tajnego współpracownika Służby Bezpieczeństwa, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1974,* AIPN, IPN Kr 0155/103, s. 3–4, 8–24; *Psychologia, cz. IV (8). Badanie osobowości kandydatów na tajnych współpracowników, tłum. z ros. Wiesława Białowąs, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1971,* AIPN, IPN Kr 172/24, s. 9–12, 83; *Anatol Karpowicz, Aleksander Rozwadowski, Taktyka pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1985,* AIPN, IPN Kr 0179/8, s. 113–114; *Leon Korepta, Eugeniusz Matula, Praca operacyjna Służby Bezpieczeństwa (wybrane zagadnienia), Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1976*, s. 52–53, AIPN, IPN Kr 0179/39; *Henryk Opiński, Psychologiczne aspekty pozyskania kandydatów na tajnych współpracowników, Centrum Wyszkolenia MSW, Legionowo 1969,* AIPN, IPN Łd Pf 16/831, s. 8, 10; zob. F. Musiał, *Podręcznik…*, s. 94–95.

W uzasadnieniu można przeczytać, że: „Wymieniony jako działacz katolicki [Kisielewski] przez całe lata bronił pewnych zasad, które w świetle VIII plenum okazały się w części słusznymi – Obecnie jest aktywnym działaczem frontu narodowego”[19].

Warto wspomnieć, że w tym okresie, w związku z ucieczką Józefa Światły, organa bezpieczeństwa przeszły gruntowną kontrolę, której efektem było m.in. usunięcie wiceministra Romana Romkowskiego oraz płk. Anatola Fejgina. Ponadto 7 grudnia 1954 roku dekretem Rady Państwa o naczelnych organach administracji państwowej w zakresie spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa publicznego rozwiązano Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego i powołano na jego miejsce Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz Komitet Bezpieczeństwa Publicznego przy Radzie Ministrów. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego przekształcono w Służbę Bezpieczeństwa podległą nowo powstałemu resortowi spraw wewnętrznych. Ponadto w drugiej połowie lat 50. nastąpiło poważne odchudzenie bezpieki. Ponad połowa spraw operacyjnych została zamknięta, zaś wielu informatorów wyrejestrowanych z sieci agenturalnej[20]. W tym okresie podjęto również decyzje o za-

[19] AIPN Kr 010/8087 t.1, sygn. 8201/II, k. 136.

[20] Zwłaszcza, że akta były regularnie przeglądane i czyszczone z tzw. zbędnych, nieefektywnych źródeł; zob. *Zarządzenie nr 04 przewodniczącego KdsBP w związku z osłabieniem pracy z siecią agenturalno-informacyjną, 28 XII 1954*, [w:] A. Kochański, *Polska 1944–1991. Informator historyczny, t. 1, Podział administracyjny, ważniejsze akty prawne, decyzje i enuncjacje państwowe (1944–1956)*, Warszawa 1996, s. 553–554, 562–563; W. Frazik, F. Musiał, *Akta agenturalne…*, s. 324–327; E. Zając, *Ślad pozostaje w aktach. Wybrane zagadnienia dotyczące funkcjonowania ewidencji operacyjnej w latach 1962–1989*, „Biuletyn IPN” 2006, nr 1/2, s. 21–36. Warto też zasygnalizować, że materiały agenturalne przekazywane do archiwum MSW były przez archiwistów przeglądane, czytane, bardzo często streszczane lub też brakowane – zob. R. Peterman, *Proces brakowania i niszczenia kart organów bezpieczeństwa państwa w latach 1954–1990 na przykładzie województwa łódzkie-*

kazie werbowania członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej[21].

Głównym jednak powodem zakończenia działań operacyjnych wymierzonych przeciwko Kisielewskiemu był fakt, iż w styczniu 1957 roku został on posłem z ramienia Frontu Jedności Narodowej[22]. Wtedy to nastał w jego twórczości i myśleniu o gomułkowskiej odwilży etap mówienia „tak". Po dostaniu się do Sejmu Kisielewski otrzymał depeszę od zaprzyjaźnionego księdza Piwowarczyka, który z jednej strony winszował zaufania wyborców, a z drugiej dopisał: „Kisielu cożeś za małpę z siebie wystrugał"[23]. Tak Kisiel rozpoczął ośmioletnią przygodę w ławach poselskich. Szybko przekonał się jednak, że odwilż to nic innego jak pozór, iluzja. W swojej drugiej kadencji był niepokornym posłem. Jako jedyny głosował przeciwko uchwaleniu budżetu GUKPPiW. Niepokorność Kisiela świetnie oddaje poniższa anegdota: podczas głosowania nad ustawą o rybołówstwie morskim głosował „przeciw". Jerzy Zawieyski, członek Rady Państwa, zapytał wtedy groźnie Kisielewskiego: „– Dlaczego?" Na co on odparł: „– Bo ją przeczytałem!"[24].

---

go, [w:] *Wokół teczek bezpieki...*, s. 379–392. Archiwista usuwał również z teczek dokumenty, które w jego mniemaniu miały małe znaczenie, powtarzały informacje podane wcześniej, nie pogłębiały wiedzy o figurancie płynącej z pozostałych kart teczki. Nierzadko archiwista streszczał kilka dokumentów w jednej notatce, która następnie zajmowała miejsce usuwanych stron – na podstawie rozmowy z prof. A. Paczkowskim, przeprowadzonej w czytelni IPN przy ul. Towarowej w Warszawie, 10 kwietnia 2009 r.

[21] Zob. F. Musiał, *Osobowe źródła informacji*, „Biuletyn IPN" 2006, nr 10, s. 52–67.

[22] Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 22 stycznia 1957 r. o wynikach wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przeprowadzonych dnia 20 stycznia 1957 r., „Monitor Polski" 1957, nr 5, poz. 30.

[23] Zob. M. Urbanek, *Kisielewscy. Jan August, Zygmunt, Stefan, Wacek*, Warszawa 2006, s. 175.

[24] Tamże, s. 183.

Wspomniane czynniki sprawiły, że Kisielewski na krótki czas przestał być obiektem zainteresowania bezpieki. Dotychczasowy wróg systemu stał się reformatorem, który w części miał rację, dlatego też zaniechano na jakiś czas opracowywania go i inwigilowania[25]. Nie trwało to jednak długo, gdyż – jak wiemy z akt Sprawy Operacyjnego Rozpracowania krypt. „Cezar" – SB wróciła do obserwacji Kisielewskiego już w listopadzie 1966 roku. I co istotne, trwało to nieprzerwanie aż do Jesieni Ludów w 1989 roku.

Na początku warto wyjaśnić, czym były tzw. SOR-y – Sprawy Operacyjnego Rozpracowania. Otóż wszczynano je wtedy, gdy SB posiadała sprawdzoną informację o przygotowywaniu lub prowadzeniu przez kogoś działalności antysystemowej[26]. Celem tego typu spraw było najczęściej drobiazgowe rozpoznanie rodzaju, sposobów, narzędzi, zakresu i kierunku działań danej osoby, grupy czy środowiska oraz uzyskanie dowodów ich sprzecznej z prawem PRL aktywności[27]. Chodziło więc o to, aby wykryć i udokumentować działalność antysy-

---

[25] *Stefan Kisielewski, ur. 7.03.1911 r. – twórca WUSW w Krakowie,* AIPN, IPN Kr 010/8087/DVD, t. 2. Tom ten zawiera arkusze kronikarskie, arkusze informacyjne oraz kserokopie wybranych felietonów Kisiela, teksty dot. S. Kisielewskiego, również rozrysowane mieszkanie Kisielewskich w Krakowie oraz kopie niektórych dokumentów z pierwszego tomu. Teczka ma charakter uzupełniający dla pierwszego tomu.

[26] *Władysław Ciastoń, Eugeniusz Cilecki, Organizacja operacyjnej ochrony gospodarki narodowej, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1984,* AIPN, IPN Kr 0179/17, s. 177–178; *Anatol Karpowicz…*, AIPN, IPN Kr 0179/8, s. 112–113; *Leon Korepta…,* AIPN, IPN Kr 0179/39, s. 113; *[Roman Mierczański…*, AIPN, IPN Kr 0179/61, s. 88–89; *Stanisław Pikulski, Prawne aspekty pracy operacyjnej, [w:] Teoria pracy operacyjnej, [red. Zenon Jakubowski, Zygmunt Pastorczak], Akademia Spraw Wewnętrznych Instytutu Kryminalistyki i Kryminologii, Warszawa 1988,* AIPN, IPN Kr 0155/111, s. 74; zob. F. Musiał, *Podręcznik…*, s. 242–244.

[27] F. Musiał, *Podręcznik…*, s. 244.

stemową, plany i zamierzenia figurantów, używane przez nich narzędzia i miejsca ich przechowywania (np. składnice papieru lub druków drugiego obiegu). SOR zakładano na wniosek funkcjonariusza, po akceptacji przełożonego, na szczeblu centralnym MSW czynił to dyrektor departamentu, na regionalnym – szef SB na dane województwo (zastępca komendanta wojewódzkiego MO/szef WUSW ds. SB). Wniosek obejmował: streszczenie materiałów będących podstawą do założenia sprawy, określenie celu jej prowadzenia oraz osób, wydarzeń bądź zjawisk, które miały być poddane rozpracowaniu, wskazanie przepisów prawa PRL, które zostały naruszone, co miało pozwolić na formalne uzasadnienie podjęcia działań, a także określenie metod i środków, które zamierzano wykorzystać w danej sprawie[28]. TW odgrywali w SOR zasadniczą rolę. Zaufanie, jakim darzyło ich własne środowisko, pozwalało realizować dynamiczne i ofensywne przedsięwzięcia, nie tylko informacyjne, ale przede wszystkim inspiracyjne, dezinformacyjne i dezintegracyjne[29]. Z łatwością prowadzili rozmaite gry oraz wykorzystywali techniki operacyjne. Mogli także, jeśli zaistniała taka konieczność, przejawiać własną inicjatywę i na bieżąco zapobiegać niewygodnym i niechcianym przez bezpiekę działaniom danej osoby bądź grupy[30].

Najistotniejszym elementem SOR-u było organizowanie sieci agenturalnej w środowisku, które podlegało rozpracowywaniu. Polegało ono na werbowaniu osób wywodzących się z określonego środowiska lub na wprowadzaniu do niego sprawdzonego TW. Podstawą

---

[28] *Tadeusz Polaszek, Wszczynanie, cel i zadania spraw operacyjnego rozpoznania, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1985,* AIPN, IPN Kr 0179/15, s. 8–9.

[29] F. Musiał, *Podręcznik…*, s. 246.

[30] *Anatol Karpowicz…,* AIPN, IPN Kr 0179/8, s. 117; *Leon Korepta…,* AIPN, IPN Kr 0179/39, s. 119–122; *[Roman Mierczański…,* AIPN, IPN Kr 0179/61, s. 91.

tego działania było gruntowne opracowania figurantów, dzięki czemu łatwiej było o dobór odpowiedniego kandydata na TW i zastosowanie optymalnej techniki werbunkowej[31].

Warto dopowiedzieć, że Służba Bezpieczeństwa pozyskiwała tajnych współpracowników, odwołując się do jednej z trzech motywacji: „dla dobra kraju", który może nie jest doskonały, ale jest ojczyzną; dla korzyści materialnych – pieniędzy (starano się jednak tej drogi unikać, musiały stać za tym solidne względy operacyjne, na przykład osoba werbowana miała dostęp do ważnych informacji z punktu widzenia inwigilacji i kontroli działaczy opozycyjnych, znała strukturę opozycji i miała dostęp do skrywanych wiadomości etc.) i innych przysług (odzyskanie prawa jazdy, wydanie paszportu, dostanie się dzieci na studia, przydzielenie mieszkania etc.); ze strachu przed kompromitacją, na podstawie tzw. kompromatów, za pomocą szantażowania delikwenta ujawnieniem niewygodnych dla niego faktów, na przykład zdrady, łapówkarstwa, kradzieży, jazdy po pijanemu czy homoseksualizmu[32]. Celem oficerów SB było przecież budowanie sieci agenturalnej w oparciu o lojalnych agentów, dlatego też bardzo często decydowano się na taktykę stopniowego pozyskiwania delikwenta[33].

---

[31] *[Roman Mierczański...,* AIPN, IPN Kr 0179/61, s. 91; *Tadeusz Polaszek, Wszczynanie, cel i zadania spraw operacyjnego rozpoznania, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1985,* AIPN, IPN Kr 0179/1, s. 32–33.

[32] F. Musiał, *Podręcznik...*, s. 103–107.

[33] *Henryk Chalecki, Taktyka stopniowego pozyskania tajnych współpracowników wśród kleru i aktywu kościelnego w pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa województwa olsztyńskiego w latach 1960–1970, Wyższa Szkoła Oficerska MSW im. F. Dzierżyńskiego, Legionowo 1978,* AIPN, IPN Bi 067/13, s. 10; *Paweł Dutkiewicz...*, AIPN, IPN Kr 0155/103, s. 94–95; zob. F. Musiał, *Podręcznik...*, s. 107–108; zob. F. Musiał, *Metoda stopniowego werbunku duchownych (z podręczników SB)*, [w:] *Agentura w akcji*, pod red. F. Musiała i J. Szarka, Kraków 2007, s. 49–63.

Należy podkreślić, iż sam nadzór nad etapem werbunku obejmował kilka zagadnień: ocenę potrzeby pozyskania TW w danej sprawie; określenie zadań, jakie miałby wypełniać; zdefiniowanie kryteriów, jakie miałby spełniać, aby skutecznie wykonywać zlecone mu zadania; typowanie kandydatów na TW; określenie właściwej metody opracowania kandydata i wykorzystania wszelkich dostępnych sposobów i środków umożliwiających jego dogłębne poznanie; określenie podstawy pozyskania; określenie taktyki pozyskania; przygotowanie rozmowy werbunkowej, w przypadku werbunku dokonywanego przy użyciu szantaż omówienie z pionem śledczym sposobu postępowania, gdy kandydat odmówi zgody na współpracę; odpowiednie udokumentowanie procesu opracowania oraz samego werbunku[34]. Nadzór prowadzony był na poziomie szczebla kierowniczego – w przypadku centrali MSW i struktur wojewódzkich należał on do obowiązków naczelników wydziałów, a na szczeblu powiatowym (później rejonowym) – zastępcy szefów ds. SB. W praktyce na szczeblu wojewódzkim realną kontrolą zajmowali się często zastępcy naczelników wydziałów[35]. Ta praktyka pozwalała ograniczyć możliwości popełniania błędów przez oficerów oraz ukrócić ewentualne, samowolne działania, które miałyby na celu preparowanie donosów i zmyślanie TW w celu wykazania się przed przełożonymi. Do takich sytuacji niemal nigdy nie dochodziło. Podczas corocznych warsztatów źródłoznawczych prowadzonych przez pion edukacyjny Instytutu Pamięci Narodowej kilkakrotnie zapewniano mnie, że w całej dotychczasowej pracy archiwalnej Instytutu stwierdzono zaledwie kilka przypadków preparowania akt, donosów od niezwerbowanego OZI etc. Jed-

[34] Zob. F. Musiał, *Podręcznik*..., s. 118–121.

[35] *Kazimierz Kalita, Nadzór przełożonych w zakresie pozyskiwania tajnych współpracowników i kierowania ich pracą, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1986,* AIPN, IPN Kr 0155/140, s. 5–7.

nakże, kiedy naczelnik lub inny oficer rozpoznał taką praktykę, to niezwłocznie zgłaszał ją przełożonym, którzy w drodze dyscyplinarnej karali oficera konfabulanta. Jeśli zdamy sobie sprawę z tego, że siła bezpieki opierała się na prawdziwej informacji, donosie, lojalnych OZI, to zrozumiemy, że SB nie mogła pozwolić sobie na mnożenie trefnych kontaktów czy spreparowanych donosów, gdyż wystawiało to na szwank akcje operacyjne pozostałych funkcjonariuszy, którzy byli także narażeni na dekonspirację. Wyobraźmy sobie taką sytuację: funkcjonariusz pracujący przy jakiejś Sprawie Operacyjnego Rozpracowania, stwierdza, że dobrym źródłem byłby sąsiad Y figuranta X. Sprawdza go w kartotekach resortowych. Uzyskuje zgodę naczelnika na zdobycie nowego źródła. Z kartotek dowiaduje się, że ów sąsiad Y figuranta X już jest zarejestrowany w sieci jako kontakt służbowy[36]. Posiada również swoją teczkę pracy, w której znajdują się notatki służbowe spisane z rozmowy z kontaktem służbowym[37]. Na podstawie tych informacji oficer nabiera przeświadczenia, że sąsiad Y jest na usługach resortu, tak więc podejmuje próbę skontaktowania się z nim w celu wykorzystania go do SOR poświęconej figurantowi X. Bardzo szybko przekonuje się, że rzekomy kontakt służbowy sąsiad Y nigdy nie został zwerbowany. Dochodzi do zdekonspirowania oficera oraz podważenia tajności prowadzonej SOR. Do takich sytuacji nie mogła dopuszczać bezpieka. Oczywiście najprawdopodobniej wspomniany oficer najpierw zasięgnąłby informacji u oficera prowadzącego sąsiada Y – czyli oficera konfabulanta – czy jest możliwość wykorzystania operacyjnego jego źródła dla celów prowadzonej przez niego SOR. W tym wypadku również oficer konfabulant zostałby zdemaskowany, ukarany, a sąsiad Y natychmiast usunięty z sieci

[36] F. Musiał, *Osobowe źródła informacji*, „Biuletyn IPN" 2006, nr 10, s. 64 i n.

[37] Zob. G. Karbowiak, *Kontakt służbowy – zapomniane osobowe źródło informacji*, [w:] *Osobowe źródła informacji…*, s. 103–177.

agenturalnej. Ponadto musimy mieć cały czas świadomość tego, że tajny współpracownik nie był celem prowadzonej aktywności, a jedynie narzędziem. Głównym celem oficerów SB nie było mnożenie TW, ale rozpracowywanie konkretnej osoby, środowiska czy instytucji[38].

Sprawy Operacyjnego Rozpracowania stanowiły najbardziej rozbudowaną formę działań operacyjnych[39]. Zróżnicowanie metod i środków wykorzystywanych do osiągnięcia postawionych celów powodowało, że właśnie w tej kategorii spraw szczególnego znaczenia nabierała kontrola zgodności realizowanych przedsięwzięć z planami operacyjnymi[40]. Tym bardziej zrozumiałe jest, że wszystkie działania prowadzone w ramach SOR musiały być udokumentowane. Układ akt był zazwyczaj dwuczęściowy. W części znajdowały się: wniosek o wszczęcie sprawy, kwestionariusz rozpracowywanej osoby, wykaz wykorzystywanych osobowych źródeł informacji, spis kontaktów figuranta, okresowo sporządzane analizy, streszczenie i plany operacyjne, lista osób, które zapoznały się z materiałami sprawy oraz wniosek o jej zakończenie bądź zaniechanie. W części drugiej zaś znajdowała się tzw. właściwa dokumentacja: donosy uzyskane od OZI, raporty i komunikaty z obserwacji, analiza materiałów z podsłuchu (dokumenty przekazane przez Biuro „T" – przemianowane później na Departament Techniki SB MSW, które zajmowało się przede wszystkim instalacją i eksploatacją środków techniki operacyjnej, czyli podsłuchów i podglądów[41],

---

[38] F. Musiał, *Agenci komunistycznej bezpieki,* [w:] *Agentura w akcji…*, s. 47; zob. A. Dudek, Z. Zblewski, *Materiały operacyjne służb specjalnych…,* s. 213–221.

[39] F. Musiał, *Podręcznik…*, s. 247.

[40] *Tadeusz Polaszek, Niektóre aspekty organizacji działań w sprawach operacyjnego rozpracowania prowadzonych w Służbie Bezpieczeństwa, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1985,* AIPN, IPN Kr 0179/4, s. 52.

[41] Zob. P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2003, nr 1, s. 89–91.

opracowywało materiały (w formie notatek, streszczeń, stenogramów, fotografii itp.), dokonywało tajnych przeszukań i wykonywało ekspertyzy specjalistyczne, np. grafologiczne czy chemiczne, a także wytwarzało dokumenty legalizacyjne[42] – należało umieścić w osobnej kopercie) i przejętej korespondencji (jeśli w sprawie pojawiły się fotokopie listów, powinny być także w osobnej kopercie), dowody działalności antysystemowej, na przykład wydawane za granicą publikacje, ponadto wyciągi z materiałów archiwalnych, protokołów przesłuchań i wyroków oraz opinie biegłych i ekspertów, a także korespondencja dotycząca sprawy[43].

SOR kryptonim „Cezar", poświęcona w całości Kisielewskiemu, została rozpoczęta 10 listopada 1966 roku[44], kiedy naczelnik Wydziału II Departamentu IV zatwierdził *Wniosek o założenie sprawy operacyjnego rozpracowania* złożony 5 listopada 1966 roku przez starszego oficera operacyjnego Wydziału II Departamentu IV MSW porucznika Ryszarda Kubisza[45]. Powód? „Stefan Kisielewski b. poseł ze środowiska prawicy katolickiej »Znak« i publicysta wykorzystywał często swoje stanowisko posła do prowadzenia szkodliwej politycznej działalności wymierzonej przeciwko podstawom ideologicznym i politycznym ustroju socjalistycznego. Działalność ta wyraża się m. in. poprzez wygłaszanie w różnych środo-

[42] F. Musiał, *Podręcznik*..., s. 44.

[43] AIPN, IPN Kr 0179/39, *Leon Korepta*..., s. 124; AIPN, IPN Kr 0179/61, [*Roman Mierczański*..., s. 38; zob. F. Musiał, *Podręcznik*..., s. 248.

[44] J. Kisielewski powiedział podczas wywiadu nr 2, że po tym jak ojciec przestał być posłem, bliżej roku 1968, zauważalne były wzmożone działania inwigilacyjne SB. (Pierwszy wywiad z J. Kisielewskim piszący te słowa przeprowadził 8 stycznia 2009 r. w kawiarni Batida przy ul. Krakowie Przedmieście w Warszawie [dalej: wywiad nr 1]. Drugi wywiad odbył się w tym samym miejscu 13 stycznia 2009 r. [dalej: wywiad nr 2].

[45] *Sprawa Operacyjnego Rozpracowania krypt. „Cezar"*, AIPN, IPN BU 0712/24, t. 1., k. 8–10.

wiskach, np. »Krzywym Kole«, w »Klubie Dobrej Roboty«, w »Tygodniku Powszechnym« i KIK odczytów i prelekcji o treści często wręcz wrogiej z pozycji negacji pozytywnego dorobku naszego państwa"[46].

Ponadto oficer wspomina o rozległych kontaktach Kisiela ze środowiskiem literackim oraz obcokrajowcami. Podkreśla, że nie ukrywa on przed cudzoziemcami swoich poglądów, dzieli się z nimi rozmaitymi informacjami oraz krytykuje członków partii. Porucznik podaje przykład dziennikarza austriackiego – Luisa Barcatowiego, który opublikował opinie Kisiela w austriackim „Die Presse". Ponadto podaje, że Kisielewski bywa w ambasadach Izraela i USA i utrzymuje bliskie kontakty z „czołowymi działaczami prawicy katolickiej: St. Stommą, J. Woźniakowskim, J. Turowiczem, K. Kozłowskim, Wł. Bartoszewskim, K. Łubieńskim, T. Mazowieckim i innymi na których stara się wywierać wpływ po linii własnej koncepcji"[47].

Na kolejnych stronach znajdujemy dokładnie wypełniony arkusz rejestracyjny, a następnie plan rozpracowania operacyjnego o kryptonimie „Cezar" z 22 listopada 1966 roku, spisany na maszynie przez inspektora Wydziału II, Departamentu IV MSW kpt. Romana Knapka, który zawiera następujące punkty: „ustalanie i dokumentowanie (również w formie procesowej) wrogiej działalności figuranta na odcinku działalności społeczno-politycznej (odczyty, wystąpienia i inne wrogie wypowiedzi); rozpracowanie i ustalenie związków figuranta z „Kulturą" paryską i „Wolną Europą" w celu wykrycia m.in. jego kanałów kontaktowych i sposobu przekazywania materiałów; ustalenie i dokumentowanie jego spotkań z przedstawicielami obcych ambasad i innych osób z zachodniej Europy, z którymi figurant utrzymuje kontakty – badanie charakteru tych kontaktów"[48].

[46] Tamże.
[47] Tamże.
[48] Tamże.

Następnie inspektor wypisał przedsięwzięcia operacyjne, które miały pozwolić na rozpracowanie figuranta pod kątem powyższych zagadnień: „1. Zaktywizowanie rozpracowania działalności figuranta poprzez włączenie posiadanych tajnych współpracowników »Anatol« i »Michalski« oraz częściowo »Anna«, »Ares« i ewent. »Hrabia« przy czym: – t.w. »Anatol« zostanie wykorzystany głównie do ustalenia działalności figuranta [w] środowisku krakowskim, a także w ramach możliwości, do ustalenia kontaktów i działalności figuranta na terenie Warszawy (Realizacja ppłk Wawrzyniewicz) – t.w. »Michalski« ma możliwość ustalenia niektórych kontaktów figuranta z »Kulturą« paryską i przedstawicielami ambasad oraz dziennikarzami zachodnimi. Ma również możliwość ustalenia kondycji materialno-życiowej figuranta i jego najbliższej rodziny – fakty z tej dziedziny mogą być nam pomocne w stosowaniu określonych przedsięwzięć operacyjnych (– t.w. »Michalski« zostaje na kontakcie płk Gorońskiego) - t.w. »Anna« ma możliwość ustalenia form i metod oddziaływania figuranta na środowisko »Znak« oraz niektórych peryferyjnych jego kontaktów i w tym kierunku zostanie wykorzystany (realizuje ppłk Wawrzyniewicz) – t.w. »Ares« będzie wykorzystywany do badania charakteru związków figuranta z niektórymi członkami ambasady amerykańskiej i niektórymi dziennikarzami zachodnimi akredytowanymi w Polsce (realizacja ppłk Jagodziński) – t.w. »Hrabia« zostanie zaktywizowany do rozpracowania związków figuranta ze środowiskami katolickimi, korespondentami zagranicznymi oraz niektórymi literatami (realizacja ppłk Banaszek). 2. Skoordynowanie rozpracowania z Departamentami II i III w kierunku wykorzystania ich możliwości agenturalnych dla prowadzenia rozpracowania (realizuje ppłk Wawrzyniewicz). 3. Przystąpić do aktywnego opracowania, w tym prowadzenia rozmów operacyjnych, kandydata na t.w. Krzysztofa Kozłowskiego, redaktora »Tygodnika Powszechnego«,

z którym figurant pozostaje w bardzo bliskich stosunkach i który ma możliwość udzielenia nam interesujących operacyjnie informacji o działalności figuranta. Skoncentrować się na ustaleniu m.in. takich kontaktów figuranta, spośród których można by opracować i pozyskać celowe jednostki t.w. (realizuje kpt. Knapek). 3. Obok wykorzystywanych już środków techniki operacyjnej (PP [podsłuch pokojowy] i PT [podsłuch telefoniczny])[49] planuje się stosowanie przez Biuro »B« [na zlecenie pionów operacyjnych prowadziło obserwację – tajną lub jawną – wskazanych figurantów lub miejsc[50]] obserwacji wyrywkowej oraz doraźnej w przypadkach planowanych przez figuranta spotkań z obcokrajowcami, wyjazdów w teren i t.p. w celu stwierdzenia jego kontaktów, zachowania się i dokumentowania tychże m.in. w formie fotografii (realizuje kpt. Knapek)"[51].

Warto nadmienić, iż – bazując na ustaleniach Andrzeja Friszkego[52] i Romana Graczyka[53] – TW „Michalski",

[49] Na pełne „zmikrofonizowanie" rodzinnego domu zwracał kilkakrotnie uwagę J. Kisielewski podczas wywiadu nr 2, przypominając sobie, że podczas remontu odnaleziono na strychu podejrzaną ilość kabli. Okazało się, że mieszkanie i telefon (o czym dobrze wiedzieli ojciec i matka) były na podsłuchu. Największy mikrofon znaleziono w lampie podwieszonej pod sufitem w salonie.

[50] F. Musiał, *Podręcznik*..., s. 44.

[51] *Sprawa Operacyjnego Rozpracowania krypt. „Cezar"*, AIPN, IPN BU 0712/24, t. 1, k. 15.

[52] A. Friszke, *Tajemnice Andrzeja Micewskiego*, „Tygodnik Powszechny", http://tygodnik2003-2007.onet.pl/1547,1353720, dzial.html [dostęp: 5.10.2011]; tenże, *Od ściany do ściany*, „Tygodnik Powszechny", http://tygodnik2003-2007.onet.pl/1547,1354997,dzial.html [dostęp: 5.10.2011]; tenże, *Kontrakt*, „Tygodnik Powszechny", http://tygodnik2003-2007.onet.pl/1547,1356699, dzial.html [dostęp: 5.10.2011]; tenże, *W osmozie z władzą*, „Tygodnik Powszechny", http://tygodnik2003-2007.onet. pl/1547,1358669, dzial.html [dostęp: 5.10.2011]; tenże, *W przeciągu*, „Tygodnik Powszechny", http://tygodnik2003-2007.onet.pl/1547,1361254,dzial.html [dostęp: 5.10.2011].

[53] R. Graczyk, *Cena przetrwania? SB a „Tygodnik Powszechny"*, Kraków 2011, *passim*.

to nie kto inny jak Andrzej Micewski, później figurujący w aktach SB jako TW „Historyk", zaś TW „Ares" to Tadeusz Nowak, dyrektor administracyjny w „Tygodniku Powszechnym". Graczyk pisze o nim, że był to typowy agent wpływu[54]. Dalej czytamy: „(...) 5. Dokonanie tajnej rewizji w mieszkaniu figuranta w celu ustalenia dokumentów, maszynopisów, rękopisów i ewentualnych innych dowodów świadczących o wrogiej działalności figuranta. Zrealizowanie tego przedsięwzięcia nastąpiłoby w dogodnej dla nas sytuacji operacyjnej (realizuje kpt. Knapek oraz por. Kubisz i por. Ostrowski). 6. W związku z tym, że figurant jest alkoholikiem i dość często upija się przy różnych okazjach, np. na przyjęciach w ambasadach, spotkaniach towarzyskich i t.p., po czym porusza się pieszo po ulicach Warszawy, proponuje się wykorzystać to w celach kompromitowania go, np. przez zatrzymywanie w Izbie Wytrzeźwień, robienie zdjęć i t.p. (realizacja kpt. Knapek). 7. Ustalenie trybu życia i sytuacji najbliższej rodziny (syn Wacław, żona Lidia) w celu wykorzystania faktów z tej dziedziny do celów operacyjnych (realizacja por. Kubisz).

W zakresie profilaktyki: W celu ograniczenia szkodliwości i zasięgu działania figuranta, planuje się stosowanie przedsięwzięć profilaktycznych, a mianowicie: 1. Przeprowadzenie rozmów ostrzegawczych zarówno z figurantem, jak i z innymi osobami zaprzyjaźnionymi z nim, pod kątem wykazywania szkodliwości wypływających z utrzymywania kontaktów z różnymi osobami z zachodniej Europy i udzielania im informacji, jak np. z prof. Brzezińskim z USA, dziennikarzem Luis Barcatą i t.p.; Ograniczenie tą drogą kontaktów figuranta z przedstawicielami placówek dyplomatycznych państw zachodnich oraz innych osób przebywających do Polski (realizacja ppłk Wawrzyniewicz i kpt. Knapek). 2. Torpedowania planów odbywania spotkań publicznych w środowiskach np. stu-

[54] Tamże, roz. IV, *W sidłach*.

denckich poprzez prowadzenie rozmów z organizatorami tych spotkań i t.p. W tym zakresie dążyć się będzie do ograniczenia zasięgu jego szkodliwego oddziaływania politycznego w kraju (realizacja kpt. Knapek)[55]".

Dokument kpt. Knapka puentuje uwaga, w której autor zauważa, że powyższy plan: „w zasadzie nie uwzględnia na razie konkretnego zespołu przedsięwzięć operacyjnych mających na celu rozpracowanie charakteru związków figuranta z „Kulturą" paryską oraz ewentualnych kontaktów z „Wolną Europą". Problem ten rozpracowany zostanie w terminie późniejszym w porozumieniu z Dep. III i I. W chwili obecnej nie posiadamy dostatecznych danych, które pozwoliłyby na zaplanowanie konkretnych przedsięwzięć w tym zakresie. Przeprowadza się analizę tekstów publikacji „Kultury" autora „George J. Flemminga" pod kątem ustalenia i wyłowienia m. in. takich faktów zawartych w tych publikacjach, które nadawałyby się do ustalenia autora w drodze ich identyfikacji. Inspektor Wydziału II Dep. IV MSW, Kpt. R. Knapek"[56].

Na kolejnych stronach można znaleźć notatki z rozmów oficerów prowadzących SOR „Cezar" z TW „33", TW „Michalski", a także TW „Sas"[57], 12 notatek z podsłuchów z obiektu „Barbakan" w 1967 roku, dokumentację świadczącą o inwigilacji korespondencji zagranicznej i krajowej Kisiela, czy wreszcie szczegółowe informacje m.in. na temat wypoczynku figuranta w Sopocie oraz ilości wypijanego przez niego alkoholu. SOR o kryptonimie „Cezar" była akcją totalnego rozpracowania Kisielewskiego, inwigilacji na wielu płaszczy-

---

[55] *Sprawa Operacyjnego Rozpracowania krypt. „Cezar"*, AIPN, IPN BU 0712/24, t. 1, k. 16.

[56] Tamże.

[57] Według ustaleń piszącego te słowa TW „Sas" to Jerzy Suszko, przyjaciel domu Kisielewskich, dziennikarz sportowy, przyjaciel Bohdana Tomaszewskiego, *Nr mikrofilmu 11268/1 Jerzy – Rosłan Suszko, s. Władysława, ur. 1921,* AIPN, IPN BU 001043/1192.

znach za pomocą różnych środków. Nie unikano prowokacji, których celem było skompromitowanie Kisiela, aby zmniejszyć jego wpływy i obniżyć autorytet moralny, jakim cieszył się w swoim środowisku politycznym. Podejmowano także działania mające na celu ograniczenie wysokości jego dochodów. Próbowano również bojkotować Kisielewskiego w środowiskach katolickich, takich jak: „Znak", „KIK", „Tygodnik Powszechny" oraz wśród przedstawicieli hierarchii Kościoła katolickiego.

W dalszym, rozbudowanym planie operacyjnego rozpracowania Kisielewskiego w ramach SOR „Cezar", opartym na zaktywizowaniu Osobowych Źródeł Informacji z 9 marca 1968 roku można przeczytać: „TW Michalski – zostanie wykorzystany w kierunku rozpoznania działalności figuranta na odcinku katolickim, w tym jego związków z kardynałem Wyszyńskim i abpem Kominkiem; działalność figuranta na odcinku walki z ateizmem; działalność figuranta w odniesieniu do zagadnień niemieckich oraz innych planów działania »Cezara«; TW »Sas« zostanie nakierunkowany na informowanie nas o sytuacji materialnej, rodzinnej figuranta i jego rodziny, otrzyma zlecenie informowania nas o jego planach oraz o charakterze związków figuranta z działaczami środowiska literackiego; TW »Anatol«, który w poprzednim planie był przewidziany do rozpracowania działalności figuranta na terenie Krakowa (»Tygodnik Powszechny«) zostanie zaktywizowany w rozpracowaniu. W tym celu otrzyma zadanie związania się z figurantem i przystąpienia do rozpracowania jego działalności w szerszym zakresie"[58].

Ponadto oficerowie SB nie ustawali w wysiłkach mających na celu pozyskanie kolejnych agentów w otoczeniu Kisielewskiego: „1. Przeanalizować aktualne kontakty figuranta, głównie pod kątem wytypowania,

[58] *Sprawa Operacyjnego Rozpracowania krypt. „Cezar"*, AIPN, IPN BU 0712/24, t. 1, k. 26.

opracowania i pozyskania odpowiednich kandydatów na TW. W zakresie typowania i pozyskiwania kandydatów na TW oraz prowadzenia rozmów operacyjnych, na podstawie dotychczasowego rozeznania, planujemy:

– przystąpić do rozmów operacyjnych z wstępnie opracowanym przez nas Markiem Tomaszewskim. Tomaszewski jest bliskim przyjacielem syna figuranta – Wacława Kisielewskiego, z którym razem występują w duecie fortepianowym i wszystkie wyjazdy za granicę odbywają się wspólnie. Tomaszewski z racji swoich przyjacielskich stosunków z Wacławem, przebywa w mieszkaniu figuranta i zna stosunki panujące w jego rodzinie. Ma możliwości informowania nas o zachowaniu się samego Wacława w kraju, a głównie za granicą, uzyskiwania informacji o sytuacji rodzinnej i materialnej zarówno figuranta jak i jego syna, informowania nas o ewent. próbach przewożenia przez Wacława K. za granicę materiałów na polecenie figuranta. Wykona: kpt. Knapek.

– przystąpić do rozmów operacyjnych z Krzysztofem Kozłowskim, zastępcą redaktora naczelnego „Tygodnika Powszechnego", który pozostaje w bliskich związkach politycznych z figurantem. Celem tych rozmów powinno być pozyskanie K. K. do współpracy z naszą służbą lub przynajmniej działania tą drogą na kierownictwo „T.P" w kierunku bojkotowania figuranta, głównie w zakresie publikowania jego artykułów. Również tą drogą będzie można osiągnąć neutralizację wpływu politycznego, w duchu reakcyjnym, na kierownictwo „TP" – Nacz. Wydz. IV KWMO Kraków.

– w ostatnim okresie ustalono, że żona figuranta zamierza zaangażować gosposię domową. Porozumiewała się w tej sprawie z Bieńkowską, żoną Władysława. W związku z tym planuje się ustalenie bliższych danych o przyjętej gosposi, opracowanie jej i pozyskanie w charakterze t.w. – kpt. Ostapiński"[59].

[59] Tamże, k. 29.

Pisząc o inwigilacji totalnej w ramach Spraw Operacyjnego Rozpracowania danego figuranta należy mieć świadomość, iż Służby Bezpieczeństwa nie cofały się przed wykorzystaniem najbliższych osoby rozpracowywanej: „- przystąpić do prowadzenia rozmów operacyjnych z córką figuranta – Krystyną Kisielewską. We wstępnej fazie rozmowy prowadzić pod kątem indagowania jej na temat korespondenta amerykańskiego Randala i jego żony. Figurant bowiem utrzymuje kontakt z Randalami, zaś K.K. uczy języka polskiego żonę Randala. W następnej fazie, w zależności od ułożenia się naszych stosunków z K. K., można ją będzie ewent. wykorzystać do oddziaływania na figuranta i jego rodzinę w kierunku nam wygodnym. – kpt. Ostapiński”[60].

Skuteczność działań operacyjnych wymierzonych przeciwko figurantowi była wprost proporcjonalna do liczby tajnych współpracowników znajdujących się w otoczeniu rozpracowywanego. Dlatego też w SOR krypt. „Cezar” bardzo dużą wagę przywiązywano do ciągłego pozyskiwania nowych współpracowników, którzy mogliby nie tylko informować na bieżąco bezpiekę o planach i poczynaniach Kisiela, ale mogliby również wywierać na niego wpływ, zgodnie z poleceniami SB: „- wytypować kilku bliższych znajomych figuranta, z którymi utrzymuje on aktualnie kontakty zarówno o charakterze towarzyskim, jak i politycznym i przeprowadzić z nimi rozmowy ostrzegawcze przed angażowaniem się w popieranie działalności figuranta. Nazwiska osób zostaną ustalone w trybie roboczym w zależności od potrzeb i celów operacyjnych. Kandydaci do rozmów będą tak dobierani, aby z jednej strony mieli wpływ na otoczenie figuranta w kierunku nam wygodnym, a z drugiej strony kandydaci ci nie mogą rekrutować się spośród najbardziej wrogich elementów skupionych wokół figuranta, ponieważ rozmowy z nimi mijałyby się z celem;

[60] Tamże.

– zbadać w Departamencie IV czy posiadam[y] jednostki t.w., szczególnie spośród księży, które można by wykorzystać operacyjnie do rozpracowania figuranta lub do celów inspiracyjnych. Również dokonać ustaleń czy inne jednostki MSW posiadają TW, których można by wykorzystać do rozpracowania figuranta. – wykona płk. Kossowski"[61].

Istotnym elementem każdej Sprawy Operacyjnego Rozpracowania było osaczenie figuranta, zdobycie jak największej liczby informacji na jego temat – z domu, z pracy, od przyjaciół, znajomych, sąsiadów *etc*.

„– rozpoznać sytuację figuranta w miejscu pracy, ustalić z kim pracuje, jakie ma warunki lokalowe, z kim się przyjaźni na terenie pracy, jakie są możliwości technicznego zabezpieczenia pomieszczenia, w którym pracuje. Ustalić dozorców w miejscu pracy w celu zapewnienia sobie możliwości penetracji biura figuranta i dojścia tamże w celu ewentualnej instalacji PP. Po ustaleniu przyjaciół na terenie miejsca pracy, wytypować, opracować i pozyskać odpowiednie jednostki TW. Wykonanie powyższego wydaje się celowe z punktu widzenia operacyjnego z uwagi na to, że jak stwierdzono, odbywa on tam szereg rozmów i spotkań interesujących nas operacyjnie i politycznie – wykona kpt. Knapek.

– zaktywizować eksploatację obiektów technicznych PT i PP „Barbakan". (...) kpt. Knapek.

– dokonać szybkiego i pełnego rozeznania stanu dochodów finansowych figuranta i jego rodziny (np. syn), zbadać źródła i wysokość jego dochodów, w tym sprawdzić ewent. konto w Polskiej Kasie Opieki od strony ewentualnych wpływów dewizowych. Ustalić czy figurant posiada jakieś zadłużenie względnie zobowiązania finansowe, i tp. co można by wykorzystać operacyjnie. W zależności od ustaleń w tym kierunku, dokonać nie-

[61] Tamże, k. 29.

zbędnych posunięć w kierunku ograniczenia jego wpływów finansowych – kpt. Ostapiński"[62].

Bardzo ważnym elementem rozpracowania była obserwacja bezpośrednia, która z jednej strony pozwalała bezpiece kontrolować każdy ruch figuranta, z drugiej zaś stanowiła swoiste ostrzeżenie dla osoby rozpracowywanej, by ta czuła na sobie nieustanną presję: „ - stosować obserwację „B" [bezpośrednią] w celu dokładnego ustalenia trybu życia figuranta, jego kontaktów głównie z obcokrajowcami, zdobywanie tą drogą danych, które można by następnie operacyjnie wykorzystać zarówno do pogłębienia rozeznania charakteru jego działalności jak i do kompromitacji tak wobec rodziny jak i politycznie. Dokumentować przy pomocy fotografii wszelkie spotkania z obcokrajowcami. Kpt. Ostapiński"[63].

Warto tutaj odnotować sytuację, którą wspomniał Jerzy Kisielewski podczas przeprowadzonego z nim wywiadu 8 stycznia 2009 roku[64]. Gdy miał ok. 17 lat – jeszcze przed marcem 1968 roku, kiedy pobito jego ojca[65] – wybrał się wraz z rodzicami do Zakopanego. Pewnego dnia do ojca przyjechali rano redakcyjnym

[62] Tamże.

[63] Tamże, k. 30.

[64] Podczas wywiadu nr 2 J. Kisielewski dokładnie zapoznał się z udostępnionymi mu na pierwszym spotkaniu dokumentami nt. S. Kisielewskiego oraz J. Suszki.

[65] Po słynnym przemówieniu na forum Związku Literatów Polskich w marcu 1968 r., gdzie padły dobrze znane zdania: „W tym roku minęło sto lat od urodzin Józefa Piłsudskiego. Cenzura dostała zarządzenie od jakiegoś ciemniaka, że ani jednej linijki w prasie na temat tej rocznicy ukazać się nie może. (…) Poza tym, że ta sprawa dostała się w ręce ciemniaków wyposażonych w absolutną, monopolistyczną władzę nad słowem, drukiem i rozpowszechnianiem. I tu przechodzę do cenzury (…) Dlatego ja opowiadam się za rezolucją kolegi Kijowskiego, która stawia sprawę całościowo na tle tej skandalicznej dyktatury ciemniaków w polskim życiu kulturalnym, jaką obserwujemy od dłuższego czasu". *Sprawa operacyjnego rozpracowania krypt. „Cezar",* AIPN Waw, IPN BU 0712/25, k. 258–260 lub k. 200–202 (różne numeracje), Przedruk ze stenogramu wystąpienia S. Kisielewskiego na Zjeździe Warszawskiego Oddziału ZLP.

wozem koledzy z „Tygodnika Powszechnego" – Jerzy Turowicz oraz Krzysztof Kozłowski. Zjedli śniadanie i pojechali z powrotem do Krakowa. Około południa – jak opowiadał Jerzy Kisielewski – Stefan Kisielewski postanowił pójść na spacer do Poronina, do zaprzyjaźnionego fryzjera. Gdy wyszedł z domu, wyglądający przez okno syn zauważył, że siedzący na ławce i jedzący kanapkę otyły mężczyzna, nagle zerwał się i ruszył żwawym krokiem za ojcem. Po chwili zauważył też, że powoli sunie za nimi samochód, w którym siedzą dwaj mężczyźni. Opowiedział o wszystkim matce i szybko wyszedł, by dogonić ojca.

Jerzy Kisielewski po dziś dzień dziwi się, dlaczego za jednym człowiekiem wysłano samochód i trzech funkcjonariuszy SB? Być może Turowicz i Kozłowski przywieźli za sobą „ogon" z Krakowa?[66] Dziś, patrząc w dokumenty SOR kryptonim „Cezar", widzimy, że sprawa ta miała wysoki priorytet dla SB, a jej prowadzeniem zajmowało się aż siedmiu oficerów SB – od poruczników po pułkowników. Natomiast podejście samego Kisiela do tych spraw – powiedzielibyśmy dzisiaj – było niepoważne. Takiego słowa miała używać często żona Stefana Kisielewskiego, kiedy mąż denerwował ją nieustannym „Zaraz nas zdejmą. Zobaczysz"[67]. Po latach Jerzy Kisielewski uważa, że postawa ojca był pewną formą obrony. Pozwalała mu normalnie funkcjonować i nie wpaść w obsesję inwigilacji. Podczas tamtego spaceru do Poronina Kisiel nie mógł sobie odmówić gry z bezpieką. Towarzyszący mu syn z rozbawieniem wspominał, że w pewnym momencie ojciec powiedział do niego: „na trzy puszczamy się pędem do końca drogi, po czym wskakujemy w las i siusiamy". I tak zrobili. Po tej akcji dotarli do Poronina już bez „ogona" i mogli swobodnie udać się do zaprzyjaźnionego fryzjera. Je-

[66] Wywiad nr 1.
[67] Tamże.

rzy Kisielewski opowiadał, że gdy ojca strzyżono, on obserwował przez okno otyłego mężczyznę, który z niepokojem biegał po miasteczku, podczas gdy wspomniany samochód jak oszalały jeździł w tę i z powrotem. Z kolei Kisiel po wizycie u fryzjera spokojnie wyszedł na drogę i pomachał szalejącym po górskim miasteczku oficerom bezpieki, by – jak tłumaczył wspominający Jerzy Kisielewski – „nie niepokoili się, że mnie zgubili”[68]. Ten styl bycia pozwalał Kisielowi oswoić permanentną inwigilację. Z czasem stał się osobą, której trudno było jakimkolwiek donosem zaszkodzić, gdyż wiadomo, było, że Kisiel „już taki jest”[69].

Warto podkreślić, że Służba Bezpieczeństwa uciekała się również do innych technik operacyjnych, takich jak prowokacja czy też różnego rodzaju akcje kompromitujące figuranta: „7. Planuje się stosowanie różnych akcji kompromitujących figuranta. m. innymi planuje się przygotować tekst anonim (lub anonimów)[!] w którym podane zostaną kompromitujące fakty z prywatnego życia figuranta (jak np. ordynarne zachowanie się na przyjęciach, kochanki, związki z homoseksualistami i tp.) Anonim taki zostałby skierowany do kard. Wyszyńskiego lub innych osób, które uznamy za właściwe – dopisano PAX, Zw. Literatów – płk. Kossakowski + grupa”[70].

Wśród rozlicznych dokumentów, analiz, notatek i sprawozdań, jakie można odnaleźć w obszernej dokumentacji SOR kryptonim „Cezar” warto przywołać ciekawy dokument, unaoczniający skalę, zakres oraz dokładność działań Służby Bezpieczeństwa wycelowanych w Stefana Kisielewskiego. Spójrzmy na plan kombinacji operacyjnej do sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonim „Cezar”[71]:

---

[68] Tamże.

[69] Wywiad nr 2.

[70] *Sprawa Operacyjnego Rozpracowania krypt. „Cezar”*, AIPN, IPN BU 0712/24, t. 1, k. 30.

[71] Nr. rej. 2004, Kraków z dnia 20 sierpnia 1976, tamże, k. 89 i n.

„(…) Ustalono, że redakcja „TP" dokonała rezerwacji pokoju dla figuranta w hotelu „Cracovia" na okres 29–31 sierpnia br. Punktem wyjścia planowanej kombinacji są stwierdzone skłonności figuranta do nadużywania alkoholu. Zasadniczy cel kombinacji operacyjnej – skompromitowanie figuranta – zamierza się osiągnąć poprzez wykorzystanie tego typu sytuacji lub wywołanie incydentu uzasadniającego interwencję funkcjonariuszy MO, dostarczenie figuranta do izby wytrzeźwień a następnie skierowanie wniosku do Kolegium ds. Wykroczeń. (…)

b) Wykorzystanie ewentualnego pobytu figuranta w restauracji hotelu „Cracovia" do sprowokowania incydentu uzasadniającego interwencję MO. Do realizacji tego wariantu kombinacji przewidziane jest współdziałanie: – TW ps. „Danka" (na kontakcie kpt. H. Króla) oraz „Miłka" (na kontakcie por. Cz. Leśkiewicza). Do zadań TW należeć będzie zajęcie stolików w bezpośrednim sąsiedztwie figuranta, prowokowanie go do nawiązania znajomości i w odpowiedniej chwili wywołanie awantury z powodu obraźliwych słów lub propozycji czynionych rzekomo przez figuranta. Dla zaostrzenia incydentu t.w. może się posunąć do rękoczynów. W przypadku interwencji MO druga TW zgłosi się jako świadek zajścia. Prowadzi – Insp. Wydz. II Dep. IV MSW kpt. J. Dębek".

Na kolejnych kartach SOR kryptonim „Cezar" można znaleźć rozliczne notatki, sprawozdania i raporty ze wszystkich spotkań Kisielewskiego po wydarzeniach marcowych z 1968 roku. Monitorowano na bieżąco – z kim, kiedy, gdzie i jak długo się widywał oraz o czym rozmawiał i co mówił.

W kolejnych dokumentach pomieszczone są rozległe analizy książek autorstwa Tomasza Stalińskiego, mające na celu wykazać, iż Staliński to Stefan Kisielewski. W dokumencie z 20 czerwca 1974 roku do ministra spraw wewnętrznych czytamy: „W załączeniu przed-

kładam ocenę prawną materiałów dot. Stefana Kisielewskiego przekazanych nam przez Departament IV MSW. Fakt wydania przez „Kulturę" książek „Tomasza Stalińskiego" daje podstawę prowadzenia postępowania w sprawie (dot. NN sprawcy). Przedstawiony materiał nie rokuje jednak nadziei na skierowanie sprawy do sądu ze względu na brak dowodów bezpośrednich, a jedyny dowód w postaci dostarczonego przez Departament I rękopisu nie może być ujawniony w postępowaniu przygotowawczym. Przekazany nam materiał nie pozwala na sprecyzowanie procesowych działań nękających wokół St. Kisielewskiego. Całkiem jednoznaczną podstawę odpowiedzialności karnej wymienionego daje artykuł zamieszczony w „Europäische Rundschau". Z naszych doświadczeń wynika, że niezdecydowane działania władzy (a taki charakter miałyby działania nękające) wywołuje niekorzystne reperkusje w rodzaju komentarzy i protestów środowiska.

Lepsze w tym względzie skutki daje szybkie i zdecydowane działanie. Tak np. było w sprawie M. Wańkowicza. Jeśli nie uzyskałoby decyzji na pociągnięcie St. Kisielewskiego do odpowiedzialności karnej – naszym zdaniem – lepszy efekt dałyby działania poza procesowe bez ujawniania w tym roli naszego resortu. Proszę o decyzję"[72].

Widać wyraźnie, iż „problem" Kisielewskiego spędzał sen z powiek władzom najwyższego szczebla[73]. Nie chciano dopuścić do uczynienia z Kisiela męczennika polskich literatów, pisarza prześladowanego przez władzę. Rządzący nie chcieli – jak przekonywali w wymienianych między sobą notatkach – by Kisielewski stał się polskim Sołżenicynem, na którego – ich zdaniem –

[72] Tamże, k. 68.

[73] Dowodem na to jest np. dokument z 9 maja 1967 r. Rozdzielnik do Informacji Ug-010699/67 dot. politycznych wystąpień S. Kisielewskiego, którego adresatami było aż 18 osób, w tym J. Cyrankiewicz czy Z. Kliszko.

sam się kreował. Dlatego też w notatce z 25 lipca 1975 roku, dotyczącej wyjazdu Kisielewskiego do Francji można przeczytać następujące zdania: „(...) należy jednak wydać mu ten paszport, bo wtedy środowisko będzie uważać, że jest on dyskryminowany – a on sam chce kształtować swój obraz jako prześladowany przez władzę. Ponadto nie zapobiegniemy ewentualnym publikacjom w „Kulturze" paryskiej i innych wydawnictwach. Kisielewski posiada w kraju szereg kontaktów wśród dziennikarzy zachodnich i przedstawicieli dyplomatycznych państw kapitalistycznych przez których może przekazywać materiały na Zachód"[74].

Kapitalnym dokumentem jest notatka podsumowująca działania rozpracowujące Kisielewskiego w okresie 1974–1975, z której można dowiedzieć się, w jaki sposób SB postrzegała działalność Kisiela i jak zamierzała się przed nią bronić. „(...) Mając na uwadze osobowość figuranta, a szczególnie jego skłonność do prowokacji, po wszechstronnej analizie zaistniałej sytuacji, decyzją polityczną odstąpiono od pociągnięcia figuranta do odpowiedzialności karnej. Jednocześnie przyjęto jako zasadę postępowania uniemożliwienie publicznych wystąpień figuranta oraz ograniczenia publikacji w prasie i innych wydawnictwach krajowych. W zakresie wyjazdów zagranicznych postanowiono rozpatrywać każdy przypadek indywidualnie.

Uzyskane w toku prowadzonego rozpracowania informacje (agenturalne i z techniki operacyjnej) wskazują na słuszność realizacji przyjętej taktyki w stosunku do figuranta. Z uzyskanych informacji wynika, że zamiarem St. Kisielewskiego było i jest doprowadzenie do sytuacji, w której mógłby zostać polskim Sołżenicynem czy Sacharowem. Stwierdzał jednoznacznie, że publikując artykuł *Polska wymaga reklamy* oczekiwał

[74] *Sprawa Operacyjnego Rozpracowania krypt. „Cezar"*, AIPN, IPN BU 0712/24, t. 1, k. 68.

aresztowania i represji ze strony władz. Niestosowanie przez władze represji jest formą walki, która wykańcza go psychicznie. Przyznaje jednocześnie, że forma walki, przyjęta przez komunistów jest wybitnie inteligentna i świadczy o sile komunistów"[75].

Rozwinięcie powyższych spostrzeżeń można odnaleźć we wnioskach z notatki datowanej na 2 sierpnia 1976 roku, w której można przeczytać, że: „Dotychczasowa taktyka »nie zauważania« wrogiej działalności S. Kisielewskiego była słuszna i dawała właściwe rezultaty polityczne, uniemożliwiające podejmowanie akcji obrony S. Kisielewskiego poprzez kreowanie go na »męczennika«. Obecnie ze względu na eskalację wrogiej działalności S. Kisielewskiego i nie ukrywania się przez niego za pseudonimami, konieczne jest podjęcie działań represyjnych, gdyż ich brak ośmiela innych do bezkarnej działalności opozycyjnej. S. Kisielewski, jak również ośrodki dywersji ideologicznej (np: „Kultura" – paryska) chcieliby doprowadzić do procesu politycznego i skazania Kisielewskiego, który stałby się w ten sposób ilustracją ich tez o braku swobód demokratycznych w PRL. Skazanie S. Kisielewskiego spowodowałoby podjęcie przez ośrodki dywersji ideowo – politycznej ciągłej akcji w jego obronie. Akcję taką obserwowaliśmy w latach 1968–1971, kiedy Kisielewski miał zakaz publikowania i wyjazdów zagranicznych. Z naszego rozeznania operacyjnego wynika, że S. Kisielewski nie obawia się procesu – przeciwnie liczy na rozgłos i wykorzystanie procesu jako trybuny przeciwko ustrojowi. Natomiast bardzo obawia się wydalenia z kraju. Ta forma represji utrudniałby podejmowanie przez wrogie ośrodki i reakcyjną prasę zachodnią długofalowej akcji propagandowej przeciwko PRL. Osoby bliżej znające S. Kisielewskiego są zdania, że jest on już »wypalony wewnętrznie«, doszedł do kresu swych możliwości kon-

[75] Tamże, k. 70–73.

cepcyjnych i dalsza jego działalność sprowadzać się będzie do wykorzystywania nadarzających się okazji do manifestowania swego antykomunizmu.

(...) Decyzja o wydaleniu S. Kisielewskiego z kraju winna być poprzedzona kampanią propagandową w środkach masowego przekazu, demaskującą go głównie jako przeciwnika pokojowej koegzystencji w Europie, występującego przeciwko najżywotniejszym interesom Narodu Polskiego. – Naczelnik Wydz. II, Dep. IB MSW – płk mgr E. Jankiewicz"[76].

Na kolejnych stronach analizowanych dokumentów można odnaleźć liczne listy Kisielewskiego do swoich przyjaciół, charakterystyki jego osoby, analizy jego wystąpień oraz szczegółowe studia nad poszczególnymi artykułami niedopuszczonymi przez cenzurę do publikacji.

Z obficie zacytowanych dokumentów wyłania się obraz szeroko zakrojonych działań operacyjnych podjętych w ramach SOR kryptonim „Cezar". Twórcą planu i koordynatorem wszystkich działań jest kpt. Knapek. Od samego początku sprawy zaangażowano siedmiu oficerów – dwóch poruczników, kapitana, trzech podpułkowników i jednego pułkownika. Ponadto zaktywizowano pięciu tajnych współpracowników, pion „B" oraz polecono pionowi „T" dalszą inwigilację domu Kisielewskich – za pomocą podsłuchów pokojowych i telefonicznych[77]. Ponadto kpt. Knapek, planując działania w ramach SOR kryptonim „Cezar", podkreślił potrzebę rozpoznania bliskich znajomych Kisielewskiego oraz wytypowania kandydatów na TW, z którymi będzie chciał rozmawiać i w konsekwencji poddać próbie werbunkowej. Wspomina o Krzysztofie Kozłowskim.

Następne dokumenty dotyczą rozpracowania pseudonimu literackiego Kisiela – Tomasza Stalińskiego.

---

[76] Tamże, k. 79–82.

[77] Zob. G. Majchrzak, *Podsłuchy w sprawach operacyjnych Służby Bezpieczeństwa*, [w:] *Osobowe źródła informacji...*, s. 315–323.

Znajdujemy tam wiele informacji o Kisielewskim z podziałem na poszczególne okresy w jego życiu oraz o jego działalności społeczno-polityczno-literackiej. Ostatni dokument w omawianej teczce oznaczony jest datą 1 grudnia 1983 roku. Warto wspomnieć, że przez wszystkie teczki SOR o kryptonimie „Cezar" przez blisko 33 lata (1966–1989) przewinęło się prawie pięćdziesięciu TW[78]. To pokazuje skalę akcji wymierzonej w Stefana Kisielewskiego i jego najbliższych. Tym bardziej dziwi, czy też może raczej budzi podziw, fakt, że potrafił on ze swojej sytuacji żartować[79].

Pobieżny przegląd wybranych dokumentów ze Sprawy Operacyjnego Rozpracowania kryptonim „Cezar" pokazuje, iż po 1965 roku, kiedy to Kisiela nie chronił już mandat posła, Służba Bezpieczeństwa rozpoczęła systematyczną i totalną inwigilację literata. Tak było do upadku PRL. W ostatniej z kilku opasłych teczek omawianej sprawy – w całości poświęconej tylko Kisielewskiemu – na jednej z ostatnich stron czytamy, że „w związku z powyższym SOR krypt. »Cezar« została zakończona, a materiały gromadzone przekazane na 10 lat do archiwum Biura »C« MSW"[80].

---

[78] Wymieniono większość (kolejność bez znaczenia): TW „Wiśniewski", TW „Artur", TW „Cezar", TW „Ciwis", TW „Ares", TW „Tamara", TW „Dziennikarz", TW „Michalski", TW „33", TW „Izabella", TW „Stanisław", TW „Karol", TW „Historyk", TW „Krzysiek", TW „Sasza", TW „Stefan", TW „Baszta", TW „JKM", TW „Jarosławski", TW „Anatol", TW „Roman", TW „Joanna", TW „Bartosz", TW „Anna", TW „Wokulski", TW „Juliusz", TW „Mathis", TW „Dionizos", TW „Soplica", TW „Serdyński", TW „Jasio", TW „Ares", TW „Iskra", TW „Wrona", TW „Targowska", TW „Mały", TW „Mediator", TW „Jacek", TW „Jan", TW „Tomasz", TW „Krakus", TW „Paweł", TW „Mariusz", TW „Kwiatkowski", TW „Gajowy", TW „Józef" – *Sprawa Operacyjnego Rozpracowania krypt. „Cezar",* AIPN, IPN BU 0712/24–28, t. 1 oraz 0712/40, t. 1–2; *Stefan Kisielewski, ur. 7.03.1911 r., twórca WUSW w Krakowie,* AIPN, IPN Kr 010/8087/DVD, t. 1–2.

[79] Wywiad nr 1 i wywiad nr 2.

[80] *KARTA MKR-1 W.IV. Dep. III Nr 2004 dn. 30.10.1989 r. Do Wydz. II B „C" Proszę o udzielnie informacji Kisielewski Stefan Zyg-*

Przeprowadzony w niniejszym artykule przegląd tylko niektórych, wybranych dokumentów z akt Służby Bezpieczeństwa, w całości poświęconych Stefanowi Kisielewskiemu, pokazuje pod jak ogromną presją żył, działał, tworzył oraz myślał publicysta „Tygodnika Powszechnego". Dokumenty bezpieki pozwalają spojrzeć na Kisielewskiego z innej perspektywy. Wyłania się z nich obraz człowieka nieugiętego, ceniącego ponad wszystko niezależność i wolną myśl. Jeśli dodamy do tego humor i ciętą ripostę, to stanie przed nami literat, którego słów i myśli – jak można zauważyć w przybliżonych powyżej dokumentach – obawiali się najwyżsi dygnitarze Polski Ludowej. Przykład Stefana Kisielewskiego pokazuje wyraźnie, że aparat bezpieczeństwa, mimo swojej omnipotencji, nie był w stanie całkowicie zapanować nad łaknącym wolności sercem polskiego inteligenta. W tym ujęciu badania nad aktami bezpieki są w istocie studiami nad heroizmem. Dlatego też niniejszy artykuł stanowi zaledwie próbę wskazania ważniejszych wątków w procesie inwigilacji Stefana Kisielewskiego przez Służbę Bezpieczeństwa oraz omówienia istotnych aspektów funkcjonowania aparatu bezpieczeństwa PRL.

---

munt 1911.03.07. (arch. L VII/C) Od Informacji i referatu St. Kisielewskiego 28.05.1983 (s. 1–8) aż po Meldunek Zakończeniowy 24.10.1989 r. (s. 111–112). „W związku z powyższym SOR krypt. „Cezar" została zakończona, a materiały gromadzone przekazane na 10 lat do archiwum Biura „C" MSW, podpisał Naczelnik Wydziału w Dep. OKPP MSW płk. M. Śpitalniak – Sprawa Operacyjnego Rozpracowania krypt. „Cezar", AIPN Waw, IPN BU 0712/40, t. 2, k. 79.